

# Współzawodnictwo nie powinno być czczą formalnością

Socjalistyczne współzawodnictwo pracy w naszym kraju rozwija się coraz bardziej i staje się udziałem coraz większej ilości pracujących, którzy świadomi tego faktu, że pracują dla siebie i dla swego państwa, starają się coraz lepiej wypełniać powierzone im obowiązki. Wiedzą oni bowiem, że od tego im leży i większy będzie rezultat ich pracy, tym krótsza będzie nasza droga do dobrobytu, tym szybciej będą mogli żyć dostatniej, kulturalniej.

Z tego faktu wypływa wniosek, że zagadnienie rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa i jego formy, zasługują na rzetelną uwagę naszego aktywu partyjnego i związkowego, administracji zakładów, które zobowiązane są do stwarzania warunków dla rozwijania tej wielkiej oddolnej inicjatywy ludzi.

Z perspektywy minionego półrocza br. możemy dziś stwierdzić, że w wielu zakładach pracy i przedsiębiorstwach, współzawodnictwo znalazło należne mu miejsce i zrozumienie. Świadczą o tym nie tylko cyfry wykonanych czy przekroczonej norm, wskaźniki wygospodarowanej obniżki kosztów własnych, nadwyżki wykonywanych planów ale i troska o przedowników pracy, o stworzenie im możliwości awansu w zawodzie i uzyskania większych zarobków.

Uwidoczniło się to w opracowywanych umowach zakładowych w których załogi deklarowały uzyskanie nadwyżek produkcyjnych, a kierownictwa zakładów stworzenie załogom lepszych warunków pracy. Odpowiedni stosunek do spraw współzawodnictwa, wpłynął na to, że np. przemysł naftowy plan eksploatacji ropy za I półrocze wykonał w 101 proc., eksploatacji gazu w 106,1 proc., produkcji gazoliny w 108,4 proc., a wlerceń w 119,7 proc.

Na szeroki, skalę rozwinięte współzawodnictwo pozwoliło Krosieńskim Zakładom Lniarskim, wysoko przekroczyć plan produkcyjny i uzyskać wiele bardzo wysokich wskaźników ekonomicznych. Zarówno w Krosieńskiej „Lniance” jak i innych przetożonych przez nas wypadkach, sukcesy produkcyjne były możliwe dlatego, że sprawa współzawodnictwa interesowano się na codzień. Ze oprócz współzawodnictwa o ilość, liczyli na współzawodnictwo o jakość i tanieść produkcji. Ze kierownictwa tych zakładów, rady zakładowe, organizacje partyjne, nie zadowolali się sporadycznymi wykazów procentu współzawodniczących, ale starali się o rzeczywisty rozwój współzawodnictwa pracy, mający pokrycie w gospodarce i ekonomicie zakładów.

Właśnie o takie rzeczywiste, szczerze współzawodnictwo nam chodzi, a nie o formalne. Ten „rodzaj” współzawodnictwa spotykamy niejednokrotnie w zakładach naszego województwa. Mamy niestety jeszcze takich dyrektorów, radców za-

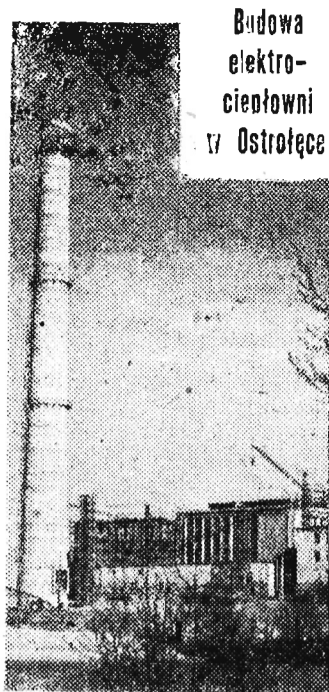
kładowych, aktywistów partyjnych, którzy przy okazji każdej narady, wychodzą na mównicę i chwala się, że u nich 100 proc. załogi bierze udział we współzawodnictwie, że obniżają koszty własne. Piękne słowa, niczym wonne kadzidło rozchodzą się po sali, zebrani oklaskują przedowników pracy, a rzeczywistość: zakład nie wykonuje przedsięwziętych i zaplanowanych prac, nie wykonuje swoich zobowiązań.

Przykład: w Hucie „Stalowa Wola” wydział walcowy, nie wykonał planu produkcyjnego, zaś ilość biorących udział we współzawodnictwie oszczędnościowym początkowo spadła. O ile na początku bieżącego roku metodą Kłajki pracowało 140 osób, to obecnie pracuje nią tylko 60 osób.

Klasycznym przykładem formalnego podejścia do współzawodnictwa są nasze BPP. Przedsiębiorstwa te, np. w Ustrzykach i Lubaczowie podejmowały zobowiązania produkcyjne, odnośnie terminowości oddania budów, poprawy jakości budów, a w rzeczywistości ani plany nie są wykonywane, ani jakość się nie poprawia, mimo że na zewnątrz przedsiębiorstwa te popularizują swoich przedowników, chwala się przekraczaniem norm.

Takie podejście do współzawodnictwa nie ma nie wspólnego z socjalistycznym pojęciem współzawodnictwa. Współzawodnictwo to jak najbardziej szeroki udział mas pracujących w tworzeniu lepszego jutra, oparty na przekonaniu robotników i inżynierów, że każdy dodatkowo wykonany produkt, powiększa nasz dochód narodowy, z którego przeceń zasypujemy nasze indywidualne i ogólnonarodowe potrzeby. Wszelkie więc pozerstwo, chwalenie się współzawodnictwem, którego nie widać ani w nadwyżkach produkcyjnych, ani w polepszeniu organizacji pracy, jest zaprzeczeniem współzawodnictwa, hamowaniem inicjatywy robotników i pracowników, przynosi nam szkodę.

Zarówno III Plenum jak i obecnie IV Plenum naszej partii, które obradowało nad przygotowaniem przyszłego planu pięcioletniego, podkreślało właśnie, że w tych trudnych zadaniach jakie nas czekają, potrzebna jest inicjatywa i staranność ludzi pracy o jak najlepsze wykonanie swych obowiązków. Ta inicjatywa powinna się m. in. wyrazić w rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa, którego musimy nadać realne kształty. W tym celu potrzebna jest szeroka praca organizatorska i wychowawcza, wykorzystywanie doradczych bodźców materialnych, wyzbycie się formalizmu w traktowaniu spraw współzawodnictwa i rzetelne przemysłowe sposoby wprowadzenia w życie nowych bardziej korzystnych form współzawodnictwa.



Budowa elektrociepłowni w Ostrołęce

Obecnie buduje się elektrociepłownię kondensacyjną, która zaspokoi potrzeby miejscowe (powiat Ostrołęka był jednym z najmniej zelektryfikowanych powiatów w Polsce) oraz zasilili linię państwową. W planie 5-letnim elektrownia w Ostrołęce przekształci się w elektrociepłownię i dostarczy energii cieplnej powstającej obok fabryce papieru i celulozy.

Na zdjęciu: Fragment budowy elektrociepłowni.

CAF — fot. Pleńkowski.

Nr 193 (1921) — Rzeszów, poniedziałek 15 sierpnia 1955 r.

## Uroczystość zamknięcia II MISM — wspaniałej i szlachetnej walki młodych sportowców z 38 krajów

# II MIĘDZYNARODOWE IGRZYSKA młodzieży zakończone

Na skąpanym w promieniach słońca Stadionie Dziecięcym w Warszawie odbyła się po południu 13 bm. uroczystość zamknięcia II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży — wspaniałej i szlachetnej walki młodych sportowców z 38 krajów świata. Uroczystość zamknięcia igrzysk — imprezy, która przez dwa tygodnie skupiała uwagę opinii sportowej wszystkich kontynentów, na której padło m. in. 5 rekordów świata, 2 rekordy Europy i 100 rekordów krajowych — zgromadziła ponad 70-tysięczną

zrzeszę widzów. Na stadion przybyła, by raz jeszcze zobaczyć na boisku sportowców różnych narodów wielotysięczna różnorodna młodzież — uczestnicy V Festiwalu, tysiące mieszkańców stolicy i miłośnicy sportu z całej Polski.

O godz. 14.30 w loży honorowej zajmują miejsca: członkowie Biura Politycznego KC PZPR — I sekretarz KC PZPR — Bolesław Bierut, J. Berman, J. Cyrankiewicz, F. Mazur, Z. Nowak, E. Ochab i A. Zawadzki, wiceprezes Rady Ministrów T. Gede, zastępca prze-

wodniczącego Rady Państwa W. Berckowski, członkowie Rady Państwa W. Kłosiewicz i S. Metuszewski, wiceminister obrony narodowej gen. broni J. Bordziłowski i przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy J. Albrecht. W loży honorowej zasiadli również członkowie międzynarodowego komitetu V Festiwalu z przewodniczącym komitetu, przewodniczącym SFMD

(Dokończenie na str. 3)

## Dzień naszego województwa

### Pierwsze zboże dla państwa

**Dębica**  
W powiecie dębickim odstawili już całkowicie zboże spółdzielnie w Lubzinie oraz w Nagawczynie, również spółdzielnia w Pustyni wywiązała się częściowo z dostaw zboża.

**Łańcut**  
Spółdzielnia produkcyjna w Kuryłowce wykonała 75 proc. obowiązkowych dostaw, spółdzielnia Głuchów i Ożanna dostarczyły zóże częściowo do punktów skupu.

**Jarosław**  
Spółdzielnia Wietlin III odstawiła 12 ton zboża, spółdzielnia Bobrówka — 4 tony zaś Korzenica — 1 tona.

### Z FRONTU bitwy o chleb

**Kończą żniwa**  
W POM Dębica akcja żniwa jest na ukończeniu — żyto i jęczmień wykoszono już całkowicie, zbiór pszenicy i owsa wkrótce będzie zakończony. Rozpoczęto wózkę zboża.

Całkowicie zakończyły żniwa spółdzielnie produkcyjne w Pustyni, Brzeźnicy, Pustkowie, Woli Ocieckiej i Nagawczynie.

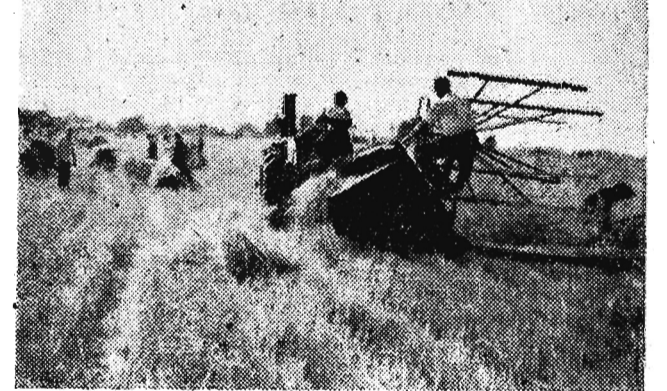
W spółdzielni produkcyjnej Nagawczyna omloty są na ukończeniu. Również spółdzielnia Zawada, Latoszyn, Lubzina, Pustków, Wola Ociecka, kończą omloty, a w Pustyni wymłócono całkowicie jęczmień.

Do przodujących traktoro-

wał spółdzielnia produkcyjna Bobrówka. Spółdzielnia Morawsko również zakończyła żniwa. Wśród traktorzystów wyróżnił się ob. Teofil Styś.

### Podorywki w całej pełni

Z powiatu Nisko donoszą, że pszenicę, jęczmień i żyto żęto tam w 100 proc. Gorzej ze zbiorem owsa, gdyż połowa arealu uprawowego jest jeszcze nie skoszona. Zwieziono z pół już 70 proc. żyta i pszenicy. Na polach trwają intensywnie podorywki. Pomyślnie przebiegają zbiory w spółdzielniach produkcyjnych, gdzie mimo złej pogody zdołano się uwinąć



zystów w POM Dębica należą Edmund Stuniarz, Jan Prokulski i Kazimierz Stachowicz. Wśród brzdądzistów wyróżnił się Franciszek Kalita pracownik POM obsługujący spółdzielnię w Pustyni, Brzeźnicy, Pustkowie i Woli Ocieckiej.

### Wyróżnili się w akcji żniwnej

POM Łańcut wykoszył żyto i jęczmień w 95 proc., pszenicę zaś w 75 proc. W akcji żniwnej wyróżnili się traktorzyści Michał Szebda, Jan Hanus i Tadeusz Chmiel. Do wzorczych brzdądzistów za liczyć należy Józefa Maczuga i Ludwika Pezdana pracującego w spółdzielni: Chalupki.

### W sanockim rozpoczęli omloty

W POM Bobrówka zbiór żyta jest na ukończeniu — pszenicę zebrano z 200 ha. Rozpoczęto już omloty i wózkę zboża. Przepłuje tu-

ze sprzętem zboż. Takie np. spółdzielnie jak Przędziel i Kamień zebrały już z pola wszystkie zboża za wyjątkiem owsa i przystąpiły do generalnych omlotów, w gromadach indywidualnych rozpoczęto również pełną parą omloty.

### Słabo przebiega zbiór pszenicy

Spółdzielnie produkcyjne w powiecie lubaczowskim zebrały już 600 ha żyta tj. 90 proc. Całkowicie zbiory żyta zakończyły także spółdzielnie jak Nowe Siolo, Łukawiec, Krowica Lasowa i Zalesie. Bardzo źle przebiega w gospodarstwach spółdzielczych zbiór pszenicy. Na 497 ha całego arealu ścięto za ledwie 38 ha.

W gospodarstwach indywidualnych żniwa żytne są w zasadzie na ukończeniu. Chłopi powiatu lubaczowskiego niedostatecznie interesują się podorywkami.

### Ludzie i fakty

(i) Stanisława Zyradzka mimo że jest młoda, ma chyba nie więcej ponad 20 lat



— już od 1952 roku zajmuje odpowiedzialne stanowisko kierowniczkę sklepu MHD z artykułami ceramicznymi nr 8 w Rzeszowie. Otrzymała je po 6 miesiącach pracy jako ekspedientka. Jak się okazało, trafnie oceniono zdolności organizacyjne, uczciwość i pracowitość Stanisławy Zyradzkiej.

Już od II kwartału zastosowała w tym sklepie metodę radzieckiego sprzedawcy Korowkina. Rezultaty uzyskała szybko. Zarówno estetyczne wystawy, jak i wnętrza sklepu jak najlepiej wykorzystane do zaprezentowania towaru, umożliwiła klientom lepszy wybór, a sprzedawcom szybszą obsługę. W związku z tym po lepszemu się wykonanie planów miesięcznych. W lipcu br. sklep osiągnął 113,5 proc. przekraczając zobowiązanie podjęte w ramach czynu lipcowego.

Nagroda za pracę Zyradzkiej był propozycję przechodni przyznany w II kwartale sklepowi jako przodującemu. Obecnie ambicją młodej kierowniczkę jest zdobyć tego zaszczytnego wyróżnienia na wyłączną własność sklepu. Możliwości są duże. W ostatecznej ocenie zdecydowanie niewątpliwie całoroczna wzorowa praca sklepu bez mank i superat, zapewnienie ciągłości w zaopatrzeniu itd.

(bem)

### Dziś w numerze:

M. K. — Zjednoczenie Sanok musi usunąć własne braki

TADEUSZ GUMOWSKI — Przegląd wydarzeń

## Moje warszawskie przeżycia...

Warszawa — Festiwal — przyjaźń — młodość — radość — śmiech — to wszystko złożyło się na to, że 4-dniowy pobyt w stolicy należeć będzie do najwspanialszych przeżyć. Przede wszystkim Warszawa — taka młoda, odświętna, rozpieszczona oczarowała każdego. Nasza kochana stolica po 10 latach wolności przybrana w godową szatę przyjmuje młodych gości z całego świata. Przyjechali oni ze wszystkich kontynentów, ludzie różnych ras i poglądów, a jednak stanowiący potężną jedność, którą spajają dwa wyrazy — pokój i przyjaźń.

Wszystko na Festiwalu jest piękne, wszystko wzniosła człowieka do głębi. Obok różnego rodzaju imprez największe wrażenie robią bezpośrednie spotkania z młodzieżą zagraniczną. Nasi goście pokochali serdecznie młodzież polską, byli wdzięczni za serdeczność, z którą spotykali się na każdym kroku. Toteż nie było końca rozmowom i opowiadaniom.

Z wielką uwagą stuchaliśmy słów młodego 17-letniego „beniaminka” Roberta z Niemiec — Republiki Federalnej. Przyjeżdżał on do Głuchowa — mały piętowy chłopek. Koło, w którym się znalazł, spawało się coraz większe. Przyjechał do

nas nielegalnie. Przejechał do NRD pod pozorem urlopu, a stamtąd do nas, bo w Niemczech zachodnich wywierano różnego rodzaju presję na ludzi, którzy chcieli wyjechać na Festiwal. Mały Robert stracił najbliżej w obozie koncentracyjnym, on nie chce wojny, on uważa, że narody kolonialne winny uzyskać wolność. Tacy jak on, nigdy nie podniosą na nas ręki, tacy jak on razem z nami chcą pokoju.

Na Festiwalu zawiera się w taki swobodny, bezpośredni sposób wiele nowych przyjaźni. Wzruszeni byliśmy, gdy młodzi Austriacy prosili nas, żebyśmy nauczyli ich śpiewać „Kukuleczkę”.

Nie zapręną nigdy Albańczyka, który na estradzie śpiewał po polsku „Szia dziewczka”, członka FDI który wznosił okrzyk w naszym języku „Nieczyje Polska Rzeczpospolita Ludowa”. Czechów, którzy byli szczęśliwi, że mówili podobnymi językami. A słowna Emilia z Chile z dumą mówiła nam o tym, że ich Pablo Neruda napisał „Poemat o Warszawie”, a jej kuzynka brała udział w Konkursie Chopinowskim. Emilii podobna się gra Harasiewiczka, kocha muzykę Chopina i wiersze Mickiewicza. Delegaci z Włoch również mówią o Chopinie, znają historię naszego kraju a przede wszystkim podkreślają to że są bardzo szczęśliwi, że mogą z nami zawrzeć przyjaźń. „I am very happy in Varsovie” — te słowa często się powtarzały.

Po raz pierwszy w życiu bogostawiam chwile spędzo

ne na lekcjach angielskiego użyteczne. Te kilkadziesiąt znanych słów ułatwiły porozumienie się, bo wielu delegatów postępuje się językiem angielskim.

Trudno o wszystkich przeżyciach tu napisać, można by zapisać nimi całe tomy. Nie zapomnimy nigdy wiecu na Starówce, wiecu, na którym wszyscy powiedzieli — nigdy więcej wojny, nigdy więcej Hiroszimy. A dzień młodzieży polskiej, barwny pochód ulicami Warszawy, gorące owacje dla młodzieży polskiej ze strony delegatów z granicznych. Wszystko zapadło nam głęboko w serca — dzieci, maluchy siedzące na kolanach mamusi i kiwające do nas pulchniutką rączką, młode uśmiechy warszawskich starszuchów, nasi przyjaciele z zagranicy skandujący cy w wszystkich językach — „Pokój” — „Mir” — „Freundschaft”, urzeczywistniający w festiwalowej atmosferze możliwości pokojowego współistnienia, Warszawa — czardziejka i cudny jak w bajce, górujący nad stolicą „Pałac”, w którym zaklęta została przyjaźń.

ST. STYCZYŃSKA uczestnik II turnusu V Światowego Festiwalu

## O polityce kadr w PGR (I)

## Zjednoczenie Sanok musi usunąć własne braki

Jest rzeczą od dawna już wszystkim znaną, że podstawowe zadanie państwowych gospodarstw rolnych polega na dostarczeniu całej wsi dobrych przykładów nowoczesnej gospodarki rolnej. Nasze PGR mają wszelkie dane ku temu, by stać się faktycznie dzwignią postępu technicznego oraz podstawą masowej produkcji artykułów rolniczych.

Do dyspozycji PGR państwo postawiło wielkie obszary ziemi, odpowiednią bazę techniczną, znaczne środki na budownictwo mieszkaniowe i gospodarcze oraz stale wzrastającą kadrę specjalistów. Jeśli więc te czy inne zespoły lub gospodarstwa mimo kilku lat swego istnienia przynoszą zamiast wzoru wyższości socjalistycznej gospodarki dowody odpychające pracujących chłopów od decyzji zerwania z gospodarką w pojedynkę to źródłem tego, trzeba sobie szczerze powiedzieć, są różne braki i błędy.

W najbliższym pięcioleciu PGR mają zwiększyć globalną produkcję o około 45 procent, a produkcję zbóż podwoić w stosunku do 1954 r. Mówi o tym w referacie na IV Plenum Komitetu Centralnego tow. Nowak. Odpowiednio do postawionych zadań zwiększona zostanie pomoc państwa. Ale pomoc i zadania to jeszcze nie wszystko. Ludzie — kadry pęgerowskie zdecydowały o tym czy pomoc zostanie wykorzystana prawidłowo zgodnie z przeznaczeniem czy realizacja planów zostanie w pełni osiągnięta. Dotychczasowa realizacja uchwał II Zjazdu Partii wskazuje, że właśnie na odcinku polityki kadr na sze PGR mają najczęściej nadrobienia.

## SŁABOŚĆ KIEROWNICTWA PGR

Jaki gospodarz taki jego kłosa. Wystarczy zaglądnąć do jakiegokolwiek gospodarstwa — indywidualnego czy zespołowego — aby ocenić kto nim kieruje: człowiek staranny czy niedbały. To samo dotyczy PGR.

Gdy idzie o Zjednoczenie sanockie przede wszystkim rzuca się tu w oczy istnieją-

ce szkodnictwo, brak dyscypliny pracy, przypadkowe, nieprzemysłane przyjmowanie i ustawianie ludzi na kierowniczych stanowiskach.

Brakuje zdecydowanej i konsekwentnie prowadzonej walki o uzdrowienie aparatu kierowniczego. Kierownictwo niektórych gospodarstw i zespołów zaśmiecone jest ludźmi szkodliwymi, mówiąc bez ogródek — złodziejami i wykołajkami. Czynniki to z wielu gospodarstw, a nawet zespołów obraz godny politywanów. Oto potwierdzenie:

Kilkulekterowy lan owsa PGR Załuż. Z dość dalekiej odległości widać poruszające się w nim niemały na środku — zwierzęta. Czyżby dziki? Bynajmniej. Bliższe rozeznanie wskazuje, że w owsię pastę się bydło. Jakże i czyje? Krowy kierownika gospodarstwa, brygadziści itd. Razem 10 sztuk. Opodal na łące stado pęgerowskie. Tak było m. in. dnia 4 bm.

Czyż trzeba bardziej jaskrawego dowodu samowoli, niszczenia mienia państwowego i owoców ludzkiego wysiłku. Pomyśleć tylko: nie czynią szkody przeciętni członkowie załogi ale ironicznie lekceważąc swoje obowiązki cały sztab kierowniczy. Taki przykład mają pobliscy chłopcy łącznie z robotnikami PGR. W meldunkach kierownictwa szkodnictwo powyższe nazywać się będzie później „zniszczeniem owsa przez dziki”. Według utartego zwyczaju.

Dyrekcja Zjednoczenia przyjęła na stanowisko kierownika administracyjno-gospodarczego Zespołu Rymanów rutynowanego kombinatora i złodzieja — Eugeniusza Żyrnickiego. Po tygodniu dyrektor Zespołu i główny księgowy upoważnili Żyrnickiego do zakupu towarów zaopatrując go w stałe pełnomocnictwo oraz szereg innych dokumentów z ważnością na całą Polskę — upoważnienie do wystawiania zamówień i czynienia w nich poprawek, delegacje, czek i itp. Złodziej zdobywszy co mu się tylko podobało wyjechał i więcej nie pokazał się w Zespole. Na podstawie wydanych dokumentów okrada państwo od

kilku miesięcy zakupując różne towary na rachunek Zespołu.

Dyrektor Zespołu Hawniki — Stawarczyk, od dłuższego czasu zaniedbuje pracę, jest nałogowym pijakiem, bez najmniejszego autorytetu wśród załogi.

## DYREKCJA ZJEDNOCZENIA SŁABO REAGUJE

Sytuacja w niektórych zespołach jest wręcz karygodna. Często mają miejsce długotrwałe swary, nieporozumienia, występują fakty tłumienia krytyki.

W Zespole PGR Trzcianiec zaginędziała się klika z dyrektorem Julianem Drohomireckim na czele. Klika ta okrada państwo i krzywdzi robotników. Za zdrową krytykę usunięty został ze stanowiska przewodniczącego Rolnej Rady Zespołowej — Marian Bujak.

Dyrekcja Zjednoczenia zna całość sprawy lecz nawet mimo interwencji Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Rolnych i Leśnych nie rozwiązuje zagadnienia, beztrudno tolerując szkodnictwo.

Jan Janusz kierownik warsztatów Zespołu Cergowa skradł regulator od traktora łącznie z kilkoma innymi częściami. Sprzedał je właścicielowi dwóch miłnow za 1.750 zł za co ukarany został nagana z poleceniem zwrotu kosztów w wysokości 47 zł (!). W Zespole tym jest też sporo innych wypadków kradzieży, marnotrawstwa, szerzy się pijactwo a dyrekcja Zjednoczenia nie wyłącza żadnych konsekwencji.

Od kilku miesięcy znane są dyrekcyjne fakty szeroko upamiętniane kradzieży oraz demoralizowania załogi przez kierownika gospodarstwa Łupków Mariana Probole. Odpowiednie dowody i pisma dotyczące tej sprawy już dawno przesłał do Zjednoczenia Zarząd Okręgu Zw. Zaw. Pracowników Rolnych i Leśnych — dotychczas bez skutku.

## DZIWNE METODY

Dyrekcję sanockiego Zjednoczenia charakteryzuje stosowanie swoistych, nieświadomo skąd i po co za-

czepniętych metod. Praktykuje ona np. przenoszenie ludzi, którzy utracili zaufanie wśród członków pęgerowskiej załogi na wyższe stanowiska.

Ubiegłego roku decyzją Ministerstwa PGR został zwolniony z pracy w PGR na podstawie artykułu 32 dyrektor Zespołu Szówsko ob. Łanowy. Dziś jest on ponownie zatrudniony jako dyrektor Zespołu Łupków. Zwolniony ze stanowiska dyrektora Zespołu Olszanica ob. Steciwko pracuje na stanowisku starszego inspektora Zjednoczenia.

Jakże może dość do wymaganej poprawy w terenie skoro także na miejscu w samej dyrekcji występują różnorodne mankamenty. Inspektorzy Zjednoczenia zamienili się w biurokratów, przy analizowaniu i rozpatrywaniu wszelkich zagadnień, rzadko kiedy opierają się na pomocy i zdaniu szeregowych członków załogi. Poprzestają niemal wyłącznie na porozumiewaniu się tylko z kierownictwem. Właśnie stąd w dużej mierze bierą początek rozmaite zgrzyty w rodzaju tych jakie wymieniliśmy powyżej.

W poszczególnych działach dyrekcji Zjednoczenia panuje chaos, brakuje planów pracy. Kierownik działu kadr tow. Zbigniew Stepanek pełniący równocześnie funkcję sekretarza organizacji partyjnej za mało otrzymuje pomocy skutkiem czego nie zawsze jest on w stanie dopilnować rozwiązania palących problemów. Między pracownikami Zjednoczenia występują niesnaski utrudniające prawidłowe wypełnianie zadań a wyrastają one często na podłożu plotek i osobistych porachunków.

Dyrekcja Zjednoczenia słabo troszczy się o szybkie, wnikliwe załatwianie skarg i zażaleń. Spora ilość skarg od szeregu miesięcy zalega biurka kompetentnych działów.

## ZADANIA OBECNEJ CHWILI

W całym naszym kraju toczy się ostra walka o wzrost produkcji rolnej mającej wielki wpływ na podwyższenie stopy życiowej. Walka ta wzmocniła się jeszcze bardziej po IV Plenum Komitetu Centralnego.

Byśmy mogli zwycięsko wykonać poważne zadania projektowanych zaliczeń przyszłego planu 5-letniego musimy już teraz poczynić dalszy krok naprzód w wykorzystaniu posiadanych rezerw. Na każdym odcinku gospodarki rolnej tkwią bogate zasoby niewykorzystanych możliwości. Zasadniczy przełom pod tym względem winien się dokonać również w PGR.

PGR to poważny składnik gospodarki ogólnonarodowej. To olbrzymie polecie ziemi, która może i powinna rodzić jak najwięcej, to kosztowne budynki gospodarcze i mieszkalne, ludzie których trzeba wychowywać i zapewnić im coraz lepsze warunki życiowe. Dlatego — w PGR winni pracować najlepsi ludzie. Najwyższy czas skończyć z przypadkowością i niedostatecznym docenianiem tej sprawy.

Zacząć wypada od zagadnień ulepszenia i wzmocnienia kierownictwa gospodarstw państwowych. Większej uwagi wymaga zagadnienie kontroli i jak najszybszego zwalczania występujących zła. Kadry kierownicze tych gospodarstw jak też zespołów, bez względu na to czy tworzą je pracownicy starzy czy młodzi, wymagają troskliwej opieki, stałej, szybkiej i skutecznej pomocy. Tylko zdrowe, silne kierownictwo potrafi zapobiec wszelkiemu szkodnictwu, dać pewność wykonania wzrastających zadań produkcyjnych. Zjednoczenie PGR Sanok daleko łatwiej przysporzy sobie sukcesów, gdy zrewiduje swoją dotychczasową politykę kadr kierowniczych.

M. K.

## Z POWIATOWYCH konferencji partyjnych

(p) W dalszym ciągu odbywają się powiatowe konferencje partyjne. W Powiatowej Konferencji w Nisku odbytej w dniu 7 sierpnia br. wzięło udział 102 delegatów, I sekretarz KW PZPR w Rzeszowie tow. Arkadiusz Łaszewicz i przedstawiciel KC tow. Tadeusz Białkowski.

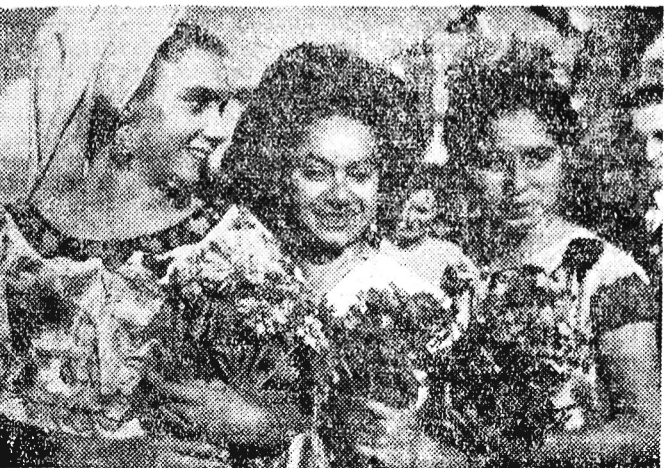
Po wygłoszeniu referacie przez sekretarza KP tow. Władysława Szwego uczestnicy konferencji przystąpili do dyskusji. Nad referatem I sekretarza KP tow. Szwego oraz nad wieloma aktualnymi sprawami dyskutowało 17 towarzyszy. Po referacie i dyskusji towarzysze dokonali wyboru egzekutywy KP, w skład której weszli: tow. Stanisław Szwego, Jan Stachera, Jan Samojedny, Tadeusz Turek, Józef Handerys, Jakub Stalica, Marian Wojtaszewicz, Ferdynand Szumyłowicz i Henryk Cedro. Spośród delegatów wybrano również komisję rewizyjną oraz delega-

tów na Konferencję Wojewódzką.

Na konferencji wojewódzkiej powiat Nisko reprezentować będą tow. tow. Stanisław Szwego, Karol Delekt, Franciszek Klusek, A. Młynarska i Tadeusz Kurek.

Powiatowa Konferencja Partyjna w Tarnobrzegu odbyła się 6 sierpnia br. Po referacie wygłoszonym przez sekretarza St. Śnieżka towarzysze skupili w dyskusji uwagę na najważniejsze problemy. Ogółem w dyskusji zabierało głos 19 towarzyszy. Z kolei wybrano sekretariat KP i egzekutywę. Pierwszym sekretarzem został Stanisław Śnieżek, skład egzekutywy KP stanowią tow. tow. Stanisław Śnieżek, Tadeusz Krupa, Wiktor Miłoś, Józef Goszytyło, Władysław Bieniek, Marian Luśkiewicz, Michał Golema.

W konferencji uczestniczył także kierownik Wydziału Propagandy KW tow. Stanisław Ryba.



10 sierpnia br. na ulicach Warszawy odbył się międzynarodowy pokaz kostiumów narodowych. Na zdjęciu: Meksykanki. CAF — fot. Baranowski

## Płacąc za przetrzymywanie wagonów podrażają koszty własne

(e) Zakłady pracy, przedsiębiorstwa i instytucje, korzystające z usług PKP często przetrzymują wagony z ładunkiem ponad określone godziny postoju.

Oto np. Rzeszowska Hurtownia Materiałów Budowlanych w miesiącu lipcu br. zatrzymała 17 wagonów przez 199 godzin placąc za przetrzymanie ponad 1000 zł. Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe zatrzymało 14 wagonów przez 139 godzin, Centralna Handlowa Przemysłu Drzewnego 10 wagonów — 156 godzin, Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego — 9 wagonów — 137 godzin. Rzeszowskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane — 7 wagonów — 128 godzin.

Zakłady te, przetrzymując niewyładowane wagony ponad określone godziny postoju nie tylko utrudniają pracę PKP, ale również bardzo poważnie podrażają koszty wiarne Dłatego też kierownictwa a przede wszystkim organizacje partyjne tych zakładów i przedsiębiorstw winny zwrócić szczególną uwagę, aby wypadki przetrzymywania wagonów nie powtarzały się więcej.



Z występu zespołu chińskiego na jednej z wileńskich estrad warszawskiego, w czasie V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie. CAF — fot. Czarnogórski

## Około 70 rodzin zamieszka w nowym bloku na osiedlu WSK w Rzeszowie

(e) Załoga budowy, gdzie kierownikiem jest M. Sułek (ZBM KOR-1) podjęła na miesiąc sierpnia cenne zobowiązanie. Postanowiła skrócić termin oddania bloku mieszkalnego o jeden miesiąc i oddać go do użytku nie z końcem września, jak przewidywał harmonogram, ale w ostatnich dniach sierpnia. W cztero-klatkowym bloku o kubaturze 11 350 m<sup>3</sup>, w 146 izbach, od pierwszych dni września zamieszka około 70 rodzin.

## WZPT rozpoczął produkcję octu winno-owocowego

(e) Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego — dział produkcji spożywczej, uruchomił w Jarosławiu wytwórnę octu winno-owocowego. Ta jedyna tego rodzaju wytwórnia w Polsce, wyprodukowała już I partię octu winno-owocowego, którą rozprowadza Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Spożywczego i WZGS.

## Za tę pracę — Nagroda Państwowa II stopnia

## Nowoczesna aparatura pomaga w poszukiwaniach złóż ropy naftowej

Już od prawie trzech lat w pracach poszukiwawczych za nowymi złożami minerałów, zwłaszcza ropy naftowej, prowadzi przez służbę geologiczną w różnych punktach naszego kraju, stosuje się z powodzeniem metodę tzw. radioaktywną. W ciągu tego okresu czasu przebadano w Polsce ogółem około 20 tys. metrów biegnących odwiertów.

W pracach poszukiwawczych za nowymi złożami ropy naftowej prowadzi się m. in. badania promieniotwórczości skał wywołanej obecnością w nich nieznanych ilości pierwiastków promieniotwórczych. Ilość tych pierwiastków jest oczywiście różna dla różnych skał i pomiar wysyłań z nich promieniowania ułatwia identyfikację skał, co ma wielkie znaczenie dla geologów.

Dzięki nowozastosowanej metodzie może być wyrugowane nie małociekawie tzw. mechaniczne rdzenie, tj. pobieranie z głębin ziemi próbek przewierconych warstw geologicznych celem określenia ich składu i stwierdzenia występowania w nich ropy naftowej czy też gazu. Rolę tę spełnia obecnie nowo skonstruowany aparat, który na wet na znacznych głębokościach potrafi — na podstawie promieniotwórczości — dokładnie określić ich pochodzenie i stwierdzić skład.

Prace poszukiwawcze za nowymi złożami minerałów, prowadzone przy użyciu aparatu do badania promieniotwórczości skał, pozwalają przez zmniejsze-

nie do minimum rdzenia mechanicznego na znaczne zwiększenie postępu wierceń. Np. na otworach naftowych podkarpackiego zagłębia naftowego uzyskano średni miesięczny postęp wierceń około 450 m podczas gdy przy pobieraniu próbek wiercono średnio do 180 m miesięcznie.

W przemyśle naftowym prowadzi się również badania w odwiertach znane pod nazwą profilowania gamma, które ułatwiają rozróżnienie przewierczanych skał, nawet gdy odwiert zabezpieczony jest rurami. Niezależnie od tego — zwłaszcza w ostatnich okresie czasu — w odwiertach poszukiwawczych za ropą naftową prowadzi się badania przy pomocy tzw. profilowania neutronowego, polegającego na zastosowaniu źródła neutronowego w postaci radu, które puźwają na stwierdzenie w przewierczanych skałach istnienia ropy naftowej lub wody.

Badania radioaktywności skał w odwiertach naftowych, przeprowadza się przy pomocy specjalnie w tym celu skonstruowanej aparatury. Została ona wykonana przez zespół pracowników Instytutu Naftowego w Krakowie i naukowców Zakładu Fizyki Akademii Górniczo-Hutniczej: prof. dr Mariana Mięsiwicza, prof. dr Leopolda Jurkiewicza, prof. inż. Józefa Wojnara, Andrzeja Mikuckiego, dr Jana Głogoczewskiego i inż. Mieczysława Kmiecika.

Za opracowanie konstrukcji tej aparatury, jej wykonanie i wprowadzenie do badań zostały oni

wyróżnieni Nagrodą Państwową II stopnia.

„Badania radioaktywności skał w odwiertach naftowych swierdzil w rozmowie z przedstawicielem naszej redakcji dyr. Instytutu Naftowego, prof. inż. Wojnar — nie są oczywiście ani łatwe ani proste. Trzeba bowiem zdać sobie sprawę z tego, że właściwy aparat tzw. sondę zapuszcza się na kablu do odwiertu o głębokości kilkuset, a nawet paru tysięcy metrów i dopiero znajdująca się na powierzchni aparatura rejestruje impulsy po odpowiednim ich wzmocnieniu. W ten sposób otrzymuje się wykres, z którego wnioskujemy się jakże warstwy zostały przewierczone w głębi ziemi”.

Badania radioaktywności skał przy pomocy skonstruowanego aparatu zastosowały już przedsiębiorstwa geofizyki, stosując je z powodzeniem nie tylko przy wierceniach za ropą i gazem ziemnym, ale także i w czasie wierceń poszukiwawczych za węglem i solami potasowymi.

„Obecnie — stwierdza w dalszym ciągu inż. Wojnar — po otrzymaniu wiernego źródła neutronowego w postaci radu, Instytut Naftowy przystępuje do badań wzbudzonej radioaktywności tj. do profilowania neutronowego, dzięki któremu łatwiej będzie można wykrywać ropę w porowatych skałach. Profilowanie neutronowe — to dalszy ważny krok w dziedzinie praktycznego użytkowania radioaktywności dla badań złóż minerałów użytecznych”.

CZESŁAW MORAWETZ

V FESTIWAL \* V FESTIWAL \* V FESTIWAL \*

# II Międzynarodowe Igrzyska Sportowe Młodzieży zakończone

(Dokończenie ze str. 1)

Bruno Bernini i członkiem prezydium komitetu sekretarzem generalnym SFMD Jacques Denis'em na czele, członkiem komitetu organizacyjnego II MISM z przewodniczącym komitetu W. Reczkiem, przedstawiciele władz naczelnych międzynarodowych i polskich organizacji sportowych. Przybyli również goście honorowi V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów.

Obecni są członkowie korpusu dyplomatycznego akredytowani w Polsce.

Uroczystość zakończenia II MISM inauguruje finałowe

spotkanie piłkarskie Budepeszt — Bukareszt, zakończone zwycięstwem Rumunów 1:0 (1:0).

Przy dźwiękach marsza z tunełu wychodzą kolumny zawodników — uczestników II MISM. Na czele — rekordzista polski G. Gremłowski i mistrzyni świata K. Wiśniowska niosą flagę igrzysk i sztandar narodowy Polski. Za nimi prowadzi sportowców rekordzista Polski, czołowy długodystansowiec świata — Jerzy Chromik.

Grupy sportowców ustawiają się na środku boiska. Do zebranych przemawia przewodniczący międzynarodowego komitetu organizacyjnego II MISM, przewod-

niczący GKKF W. Reczek.

Przemówienie W. Reczka zgromadzeni przyjmują długotrwałą owacją.

Ze zwartego szyku sportowców występuje J. Chromik. Przebiega on honorową rundę dookoła stadionu, wbiega na jego koronę. Rozbrzmiewa polski hymn narodowy. Jerzy Chromik gasi znicz, który płonął przez cały czas trwania II MISM.

Po raz ostatni rozlegają się na Stadionie Dziesięciolecia fanfary II Międzynarodowych Igrzysk Młodzieży.

Uroczystość kończy się defiladą.

V FESTIWAL \* V FESTIWAL \* V FESTIWAL \*

# SPOTKANIE dziennikarzy zagranicznych i krajowych z prezesem Rady Ministrów J. Cyrankiewiczem

Niezwykle bezpośredni i swobodny przebieg miało spotkanie zagranicznych i krajowych dziennikarzy przybyłych do Warszawy na V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów z prezesem Rady Ministrów PRL Józefem Cyrankiewiczem.

W towarzystwie przewodniczącego PKPG Eugeniusza Szryra i kierownika Ministerstwa Spraw Zagranicznych wiceministra Mariana Naszkowskiego, premier PRL podejmował dziennikarzy lampką wina w pałacu w Natolinie pod Warszawą.

Dziennikarze zadawali prezesowi Rady Ministrów szere-

g pytań dotyczących m. in. oceny sytuacji międzynarodowej po Konferencji Genueńskiej szefów rządów 4 mocarstw, stanowiska i roli Polski w ogólnym dążeniu do odprężenia międzynarodowego, stosunku rządu polskiego do problemu jednoczenia Niemiec i granicy na Odrze i Nysie, perspektyw nawiązania stosunków dyplomatycznych z państwami, z którymi jeszcze dotychczas Polska takich stosunków nie utrzymuje i innych zagadnień międzynarodowych.

W wyczerpujący, jasny i bezpośredni sposób prezes Rady Ministrów kolejno odpowiadał na wszystkie pytania.

W imieniu dziennikarzy zagranicznych podziękował za umożliwienie odbycia spotkania redaktor włoskiej gazety, "Corriere della Sera" dr Virgilio Lilli.

W odpowiedzi prezes Rady Ministrów podkreślił rolę i znaczenie pracy dziennikarzy oraz obiektywnej informacji prasowej jako jedne-

go z czynników odprężenia w sytuacji międzynarodowej. Wzniesiony przez premiera Cyrankiewicza toast za pokojowe współzycie i wzajemne zbliżenie między narodami zebrani przyjęli oklaskami.

Dziennikarz syryjski Abdul Salam Kamel z pisma "Al Tarbia" — wręczył prezesowi Rady Ministrów pamiątkowe upominki.

## Festiwalowe ciekawostki

Delegacja młodzieży Związku Radzieckiego na V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów wyjechała 13 bm. przyjeżdżać do Warszawy, które odbyło się w salach recepcyjnych urzędu Rady Ministrów.

13 bm. w Teatrze Polskim w Warszawie odbył się uroczysty koncert zespołów artystycznych młodzieży chińskiej.

Niezwykle bogaty o nieprzeciętnych wartościach artystycznych program koncertu był gorąco i serdecznie przyjmowany przez widownię.

W sali kongresowej Pałacu Kultury i Nauki, odbył się 13 bm. zorganizowany staraniem międzynarodowego komitetu V Festiwalu, koncert laureatów międzynarodowych konkursów artystycznych.

13 bm. w godzinach wieczornych odbyło się w salach Rady Państwa w Warszawie przyjęcie wydane przez międzynarodowy komitet organizacyjny II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży z okazji zakończenia igrzysk.

W świetlicy Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego zebrali się młodzi nauczyciele i uczniowie szkół zawodowych z różnych krajów Europy, Azji i Afryki. Spotkanie to miało na celu bliższe zapoznanie się z sobą, wymianę doświadczeń, podzielenie się swymi kłopotami i troskami.

W sali kongresowej Pałacu Kultury i Nauki, odbyło się wieczorem 13 bm. przedstawienie galowe delegacji młodzieży albańskiej — uczestników V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów.

W siedzibach wszystkich delegacji na Festiwal, niemal przez cały czas jego trwania, odbywały się spotkania przyjaźni młodzieży różnych krajów.

M. in. przed południem 13 bm. młodzież hiszpańska gościła u siebie przedstawicieli młodzieży Anglii, Francji, Grecji, Holandii, Iranu, Norwegii, Syrii i Włoch.

Młodzież polska gościła w swej kwaterze na Rakowcu delegację młodzieży Rumunii i Korei.

## Wnieśmy do codziennego życia zapał i radość festiwalowych dni

Rozpiewany festiwalowy podgag wjechał na rzeszowski dworzec. Wysypała się z niego grupa chłopców i dziewcząt w kolorowych festiwalowych chustkach... To uczestnicy warszawskiego spotkania młodzieży z Rzeszowa i okolicznych wsi powrócili z Festiwalu. Wśród wesołej grupy uczestników jest Władek Kwiatkowski.

Władek mieszka w gromadzie Krasne koło Rzeszowa. Zmierzając właśnie do przystanku autobusowego, by przedrzeć się do domu.

Na przystanku przy placu Stałina tłumy rzeszowiaków i chłopów z okolicznych wiosek. Patrzą zafascynowani na młodzieńców Władka, na jego piękne festiwalowe znaczki, wzięte do klany marynarki. No i oczywiście zaraz poznają, że wraca z Warszawy. Znaleźli się tu także znajomi Kwiatkowskiego, gospodarz z Krasnego Ryś i Korab. „Zastawkowali” z miejsc naszego uczestnika... opo wiadają bracie jak to było w Warszawie. Festiwal znamy jedynie z prasy, a ty przecież wiele rzeczy widziałeś z bliska. Władek tylko na to czekał. Tyle ma przecież do powiedzenia. Opowiada więc żywo o spotkaniach przyjaźni, o szczerych przyjacielskich rozmowach z zagranicznymi kolegami, o wspaniałych imprezach, artystycznych i sportowych, o własnych przeżyciach i wzruszeniach, wreszcie o Warszawie, o jej młodości i pięknie.

Oczekujący na autobus otaczają go ciekawym kołem. Rzucają pytania. Co mówi młodzież zagraniczna o naszej stolicy? Co opowiadają o swoim życiu delegaci innych krajów? Jakaś starsza kobieta zapytuje — czy to prawda, że uczestnicy Festiwalu z krajów kapitalistycznych musieli składać pieniądze na wjazd do Warszawy przez kilka miesięcy.

Prawda... są nawet tacy delegaci z Danii, Finlandii i innych krajów, którzy przez pięć, sześć miesięcy składali

pieniądze, by dostać się do Warszawy. Innym pomagała młodzież i społeczeństwo urządzając zbiórki uliczne, organizując składki.

Władek odpowiada na wszystkie pytania, które interesują rzeszowiaków i znajdujących się tu chłopów. Mówi o swoich wrażeniach, które szczególnie utkwiły mu w pamięci.

— Przyjechali do nas na Grochów reprezentacyjni piłkarze Cieślak i Cichoń. Co to było za spotkanie... Piłka nożna to dziedzina sportu, która Kwiatkowski najbardziej się interesuje. Jest właśnie kierownikiem tej sekcji w LZS-ie w Krasnem. Jego zespół sportowy nie należy do najlepszych. Po prostu brak chłopakom wytrwałości do systematycznych treningów. Chcieliby od razu być dobrą drużyną. A tymczasem...

— Pytałem Cieślaka, jaką drogą doszedł do tak świetnej formy. Powiedział... praca, ustawiczna praca nad sobą, stałe treningi, gimnastyka, dużo silnej woli, no i wewnętrzna dyscyplina. Naszej drużynie niestety czasem tego brak.

— Te same uwagi dotyczą również naszego zespołu piłki nożnej i tańca oraz koła ZMP. Gdyby było wśród członków więcej dyscypliny, więcej silnej woli, mielibyśmy na pewno jeszcze lepsze wyniki.

Rozmawiałem z Chińczykami — obserwowałem ich. To pracowity, zdyscyplinowany naród. Dzięki tym cechom mogli oni w ciągu krótkiego okresu zrobić tak wiele w odbudowie i rozbudowie swojej gospodarki. Mogli osiągnąć tak piękne sukcesy w dziedzinie kultury i sztuki. Pokażcie nam na Festiwalu tak wspaniałe rzeczy... zachwyć, podbić serca tysięcy widzów.

Z gromady Krasne w warszawskim Festiwalu uczestniczyli również trzy koleżanki: Małgosia, Zybka i Błaża. Uczestniczy z Krasnego wywieźli z Festiwalu nie tylko piękne wspomnienia i

przeżycia. W Warszawie nauczyli się wiele. Poznali z bliska wiele spraw, wiele z zagadnień, które dawniej były im mało znane. Imponujący przegląd dorobku młodzieży świata we wszystkich dziedzinach życia dodał naszym uczestnikom nowych sił, nowej inicjatywy i energii.

— Młodzież naszej gromady tak koło ZMP, zespół jak i LZS stać przecież na coś więcej — kończy Władek. Musimy tylko szczerze wziąć się do roboty. Nie zrażać się byle trudnościami. Tak pracować z całym młodzieżowym kolektywem, by wszyscy poczuli się odpowiedzialni za sprawę młodzieży, za sprawę gromady. I jeszcze jedno — postaramy się o to by w naszym kole ZMP i wśród całej młodzieży panowała taka przyjacielska atmosfera, taki zapał, taka radość jak w Warszawie w festiwalowe dni. Nasze koła zetempowskie nie zawsze są dobrze zgrane, nieraz gnuśne i zaspane. Jestem pewny, że Festiwal doda wielu kolegom bodźca do pracy, pobudzi je do życia, które przecież choć niełatwe jeszcze, jest piękne i radosne.

H. N.

## Wielki karnawał nad Wisłą

Ponad 200 tysięcy osób zgromadził późnym wieczorem 13 bm. - w przedostatnim dniu Festiwalu wielki karnawał nad Wisłą, z udziałem wszystkich delegacji festiwalowych i tłumów mieszkańców Warszawy.

Tysiące widzów zgromadziły występy zespołów artystycznych różnych narodowości na estradach na Rynku Marienskiackim i w Centralnym Parku Kultury.

Do północy trwała karnawałowa zabawa na wianym wybrzeżu.



W dniu 11. VIII. 1955 r. kierownicy Partii i Rządu z I sekretarzem KC PZPR Bolesławem Bierutem odwiedzili młodzież polską w miasteczku festiwalowym na Rakowcu. CAF — fot. Baranowski

## NA SPOTKANIU MŁODZIEŻY 5 WIELKICH MOCARSTW



Na zdjęciu: (od lewej) Chinka, Angielka, Amerykanka, Rosjanka i Francuzka. CAF - fot. Motll.

Ludzie interesujący się wielką polityką międzynarodową, pilnie śledzący wydarzenia na arenie światowej, nie mają powodów do narzekania. Nie zdążyli jeszcze ochłonąć po wrażeniach z obrad Genueńskiej Konferencji szefów rządów czterech mocarstw, a już nastąpiły nowe doniosłe wydarzenia. Mam na myśli Genueńską Konferencję w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej — konferencję, na której 1.260 ludzi, przeważnie uczonych, reprezentujących 72 kraje, wymieniły swoje doświadczenia, dzieliły się swą wiedzą o atomie, omawiały rolę, jaką może i powinna odegrać energia atomowa w najbliższych dziesięcioleciach. Czy tego rodzaju konferencja byłaby do pomyslenia jeszcze przed rokami? Odpowiedź na to pytanie jest głos francuskiego dziennika „Aurore”, który pisze: „Rozmowy uczonych, należących do krajów, które niedawno jeszcze wyślałyby na szubienicę każdego, kto zdradziłby tajemnicę atomową”, jeszcze bardziej niż wymiana zdań między szefami rządów świadczą o zmianach, jakie zaszły w świecie. A czy byłoby do pomyslenia wysuwane na marginesie rozmów chińsko-amerykańskich sugestie poważnej części prasy na temat ewentualnego spotkania Czou En-laj — Dulles lub nawet Mao Tse-tung — Eisenhower? Czy byłoby do omyślenia także obrady, jakie toczyły się ostatnio w Kopenhadze, gdzie uczeni astronauta różnych krajów rozważali możliwość współpracy dotyczącej wypuszcze-

nia w przestrzeń szlucznego satelity Ziemi? Czy byłoby do pomyslenia zapowiedziane wizyty w Moskwie francuskich mężów stanu, Faure'a i Pinav'a, premiera rządu egipskiego — Nassera, wizyta w Londynie Bułganina i Chruszczowa?

## ZDROWY ROZSADEK GÓRA

W przeddzień genueńskiej konferencji naukowców nie brak było głosów, że genueńskie obrady będą miały charakter czysto naukowy, że wszelka polityka będzie z obrad wyeliminowana.

## Przegląd wydarzeń

Wszystkie te wydarzenia są przejawem nowego klimatu w stosunkach międzynarodowych, nowej atmosfery w świecie. Radują one ludzi we wszystkich krajach. Radują, gdyż ludzie zdają sobie dobrze sprawę, że mnożące się kontakty służą zbliżeniu narodów, że wzajemne poznanie się prowadzi do wzajemnego zaufania, a to jest jednym z podstawowych warunków utrzymania pokoju w świecie. Jakkże charakterystyczne dla tych nastrojów są głosy części prasy amerykańskiej, która przyznaje, że w ostatnich dniach amerykański Departament Stanu zasypywany jest prośbami o zezwolenie na nawiązanie stosunków kulturalnych między USA a ZSRR. I tak np. dziennik „Chicago Sun and Times”, podkreślając, że „Związek Radziecki dał nowy dowód gościnności pozwalając członkom Kongresu USA odwiedzić ZSRR w charakterze prywatnych osób”, pisze: „Dopóki w Ameryce istnieje będzie żelazna kurtyna, dopóty będzie bardzo trudne wykonanie planu prezydenta Eisenhowera w dziedzinie poprawy stosunków kulturalnych między obu krajami”.

Trudno było pogodzić się z tym zdaniem. Przecież sam fakt, że doszło do takiego spotkania, że uczeni 72 krajów wymieniają doświadczenia, które jeszcze do niedawna były skrywane, ma swoją na wskroś polityczną wymowę. Zresztą zupełnie jasno postawił sprawę sekretarz generalny ONZ, Dag Hammarskjöld, witaając naukowców następującymi słowami: „Stawiane są często pytania czy konferencja ta ma znaczenie polityczne. Z założenia jest ona niepolityczna... Niemniej jednak obrady tej konferencji będą musiały wywrzeć wpływ na ludzką pod wieloma względami i dlatego nie byłoby słusznym mówić, iż nie ma ona politycznego znaczenia. Jestem pewien, że przyczyni się ona do zmniejszenia napięcia. Jestem przekonany, że wymiana danych naukowych i kierunek dyskusji, jaka się tu toczy, odwróci myśli ludzi od wojny i zwróci ku pokojowi”. Podobnie ujął znaczenie konferencji Jules Moch, francuski delegat w komisji rozbrojenia ONZ. Podkreślając olbrzymie znaczenie faktu, że doszło do takiej konferencji oświadczył on: „E-

wolucji w kierunku pokoju, jaka następuje po kolejnych spotkaniach w Genewie, nie da się zatrzymać. Ewolucja ta będzie się nadal dokonywała, ponieważ jest to zgodne z życzeniami wszystkich narodów i z wymaganiami zdrowego rozsądku”.

Czymże jest ów zdrowy rozsądek? Widzeniem rzeczy takimi, jakimi są one w rzeczywistości, stosowaniem właściwej miary w ocenie zjawisk czy wydarzeń, a przede wszystkim zrezygnowaniem z brania marzeń za rzeczywistość. Ja snej jest, że polityka „z pozycji siły”, operująca się na wręcz odmiennych podstawach, nie mogła i nie może wytrzymać próby życia. Nie mogła zdać egzaminu polityka, której autorzy liczyli na to, że Związek Radzieckiemu można narzucić swoją wolę przy pomocy dyktatu czy też wojny. Nie mogła wytrzymać próby życia polityka, której autorzy, uciekając od rzeczywistości w dziedzinie fantazji, uparcie wierzyli, że na potęgę go spodarczą i obronną ZSRR, nie chcieli słyszeć o istnieniu 600-milionowego ludowego państwa chińskiego, negowali znaczenie i rolę światowej opinii publicznej.

## CODZINY WIELKIEJ NADZIEI

Genueńskie spotkanie naukowców niewątpliwie przyczyni się do rozwiania pewnych złudzeń, jakie po dziś dzień żywiłi niektórzy politycy zachodni. Tym wszystkim, którzy — biorąc marzenia za rzeczywistość — skłonni byli poddawać w

(Dokończenie na str. 4)

## Zmarł Tomasz Mann

Dnia 12 sierpnia 1955 r. o godzinie 21 wieczorem zmarł Tomasz Mann — największy pisarz niemiecki naszych czasów.

Śmierć nastąpiła w szpitalu kantonalnym w Zurychu (Szwajcaria), gdzie pisarz został przewieziony w stanie ciężkim 23 lipca br. Tomasz Mann zmarł w 81 roku życia, w krótki czas po uroczystych obchodach 60-lecia, które odbyły się w ojczyźnie pisarza i w wielu innych krajach.

## Międzynarodowa konferencja w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej

GENEWA (PAP). W dalszym ciągu na międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej trwają obrady w sekcjach. Charakter obrad jest specjalny, dotyczy mianowicie raczej szczegółów niż zagadnień zasadniczych. Tego rodzaju rozważania są zresztą typowe dla każdej z dziedzin nauki, gdy z gabinetów i laboratoriów uczonych zaczyna wkraczać do życia praktycznego.

Na posiedzeniach sekcji fizyki omawiano 13 bm. projekty różnych reaktorów do wytworzenia energii.

Referaty wygłosili delegaci francuscy, amerykańscy, holenderscy, radzieccy i brytyjscy.

Sekcja biologii i medycyny rozpatrywała wpływ biologiczny promieniowań jonizujących.

W dyskusji poruszono też sprawę genetycznego wpływu promieniowania, to jest wpływu na przyszłe pokolenia.

Ożywioną wymianę zdań wywołała kwestia usuwania wprowadzonych do kości składników promieniotwórczych.

(Dokończenie ze str. 3)

wątpliwość osiągnięcia ZSRR w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej, Konferencja Genewska otworzyła oczy.

Reakcja tych, którym dane jest zapoznawać się w Genewie z osiągnięciami radzieckimi z dziedziny atomu służącego pokojowi jest jednomyślna. Zobrazujemy ją głosami prasy. Omawiając dyskusję nad zagadnieniem procesu rozszczepiania jądra atomu, francuska agencja prasowa AFP pisze: „Rosjanie przedstawili długą listę problemów, które w tej dziedzinie już rozwiązali”, przy czym „obecnym zaimponowały ich wielkie postępy”. „Rosjanie dokonali wielkich postępów w dziedzinie wykorzystania energii atomowej w biologii” — pisze angielski „Daily Telegraph”. „Związek Radziecki dokonał większych postępów w dziedzinie badań atomowych, niż przypuszczano” — pisze amerykański „New York Herald Tribune”. „Są poważne powody, by przypuszczać, że era atomowa nastanie w Związku Radzieckim dość szybko” — pisze duński dziennik „Berlingske Aftenavis”.

Znany uczony szwajcarski nazwał obradującą obecnie w Genewie konferencję — „konferencją nadziei”. Rozszerzył to pojęcie. Można bowiem śmiało powiedzieć, że cały świat przeżywa w chwili obecnej godzinę wielkiej nadziei. Nadziei na to, że wkroczyliśmy w okres, w którym rokowania, szczeri rzeczowe, nacechowane dążeniem do osiągnięcia porozumienia, zastąpią dyktat i pogroźki wojenne. Nadziei

# Komunikat agencji TASS

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje następujący komunikat:

Ostatnie wydarzenia, a zwłaszcza wyniki Genewskiej Konferencji szefów rządów czterech mocarstw, świadczą, że osiągnięto pewne złagodzenie napięcia w stosunkach międzynarodowych.

W celu dalszego złagodzenia napięcia międzynarodowego i stworzenia atmo-

sferę zaufania między państwami, rząd radziecki postanowił zredukować do 15 grudnia 1955 r. liczebność sił zbrojnych Związku Radzieckiego o 640.000 żołnierzy.

Zwolnieni z szeregow armii i floty żołnierze sił zbrojnych otrzymają w miejscu swego zamieszkania prace w przedsiębiorstwach, sowchozach i kolchozach.

## Za słowami idą czyny

Opublikowany został komunikat w sprawie zmniejszenia do 15 grudnia br. liczebności radzieckich sił zbrojnych o 640.000 żołnierzy, którzy, jak to donosi komunikat, otrzymają w miejscu swego zamieszkania pracę w przedsiębiorstwach, sowchozach i kolchozach. Warto przypomnieć, że przed kilkunastu dniami stan liczebny Armii Radzieckiej został już zmniejszony o ilość wojsk wycofanych z Austrii.

Podjęcie tej decyzji umożliwiło zostało osiągnięcie pewnego złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, złagodzenia, którego najdobitniejszym wyrazem były wyniki Konferencji Genewskiej.

Niejednemu z nas może nasuwać się pytanie, dlaczego podjęta została ta decyzja, skoro przecież mocarstwa zachodnie nie podejmują podobnych kroków. Skoro, jak wiadomo, amerykańskie wojska, okupujące część terytorium austriackiego nie są demobilizowane, lecz przerzucane są do Włoch. Skoro wernakle do adenaerowskiego Wehrmachtu trwał nadal.

By odpowiedzieć sobie na to pytanie, przypomnijmy pewne wydarzenia ostatnich miesięcy. Przypomnijmy chociażby radziecką inicjatywę w sprawie podpisania traktatu państwowego z Austrią, radzieckie propozycje rozbrojenia, które w bardzo poważnym stopniu uwzględniły stanowisko mocarstw zachodnich, radzieckie propozycje normalizacji stosunków z Japonią czy też z Niemiecką Republiką Federalną. Wszystkie te wydarzenia po-

przedziły spotkanie szefów rządów czterech mocarstw. I niewątpliwie jednym z celów przysięgających Związkowi Radzieckiemu było wytworzenie atmosfery i warunków sprzyjających rozmowom genewskim.

Za kilkanaście dni, w myśl dyrektyw szefów rządów przedstawicieli czterech mocarstw podejmą w komisji rozbrojeniowej ONZ dyskusję na temat rozbrojenia. Jak wiadomo, w sprawach rozbrojenia zarówno w czasie dyskusji w komisji rozbrojeniowej i jak i w czasie rozmów genewskich doszło do poważnego zbliżenia stanowisk obu stron. Zbliżenie w tych sprawach jest dziś takie, że doprawdy li tylko od dobrej woli obu stron zależy osiągnięcie porozumienia w tej jakże istotnej dla utrwalenia pokoju sprawie. Związek Radziecki podejmując decyzję pewnego ograniczenia liczebności swych sił zbrojnych i nie czekając z nią na podjęcie podobnego kroku przez mocarstwa zachodnie dał wyraz swej dobrej woli. Dał wyraz swemu pragnieniu osiągnięcia porozumienia. Dał, podobnie jak to miało miejsce przed Konferencją Genewską, wyraz swemu dążeniu do wytworzenia warunków jak najbardziej sprzyjających dyskusji, swego dążenia do wytworzenia owej atmosfery zaufania tak niezbędnej dla powodzenia wszelkich rokowań.

Decyzja rządu radzieckiego raz jeszcze potwierdza, że w polityce wielkiego mocarstwa socjalistycznego w ślad za słowami idą czyny to stała przez światową opinię publiczną przyjęta jako no-

wy dowód dobrej woli rządu radzieckiego. Angielski dziennik „Daily Mirror” określa ją mianem „radosnego wydarzenia na froncie pokojowym Wschodu i Zachodu”. Amerykańska agencja „United Press” stwierdza, że decyzja rządu ZSRR została przyjęta przez większość oficjalnych osobistości amerykańskich jako „pomyślna zapowiedź rozbrojenia międzynarodowego”. Francuski dziennik „France-Soir” stwierdza, że decyzja ta „zgodna z duchem Genewy” przyczyni się do dalszego osłabienia napięcia i do stworzenia atmosfery wzajemnego zaufania w stosunkach między Wschodem a Zachodem.

Nie brak takich dzienników, które wprawdzie uznają za znaczenie tej decyzji starając się je pomniejszyć, kładąc nacisk na to, że ZSRR nawet po zapowiedzianej redukcji posiadać będzie silną armię. Na tego rodzaju argumentację nie pozostaje nic innego jak tylko odpowiedzieć, że mocarstwa zachodnie a w szczególności Stany Zjednoczone posiadają siły, których liczebność daleko przekracza potrzeby bezpieczeństwa. Związek Radziecki zawsze uważał i nadal uważa, że każde państwo winno mieć tylko takie siły zbrojne, jakiego wymagałyby względy bezpieczeństwa danego kraju. W tym też kierunku idą propozycje rozbrojeniowe przedstawiane przez ZSRR. A decyzja ZSRR w sprawie redukcji swych sił zbrojnych zmierza właśnie do tego, by stworzyć okoliczności sprzyjające osiągnięciu porozumienia w tej tak ważnej sprawie. G.

## Koreańskie dziesięciolecie

Przed 10 laty, w sierpniu 1945 roku, żołnierze radziecki przynieśli narodowi koreańskiemu wolność, rozbijając okowy blisko 50-letniej okupacji japońskich samurajów. Ofensywa Armii Radzieckiej rozgromiła armię kwantuńską, która zajęła tereny północnych Chin i ziemię koreańską. Kapitulacja armii kwantuńskiej zakończyła kolonialne panowanie japońskiego imperializmu na tych terenach.

Wysiłek wyzwolonego narodu sprawił, że w stosunku do krótkim czasie gospodarka północnej Korei mogła poszczycić się wielkimi sukcesami. Niedługo jednak naród koreański cieszył się pokojową pracą. 25 czerwca 1950 roku, sprawująca władzę w Korei południowej klika Li Syn mana, korzystając z poparcia imperialistów USA, dokonała agresji przeciwko Korei północnej.

Trzy lata wojny były latami wielkiego bohaterstwa narodu koreańskiego. Amerykańskie wojska interwencji nie robiły wszystkiego, aby zdołać północną Koreę. Jednak wojna koreańska wykazała, że naród, który broni swoich słuszných praw, jest nie zwyciężony.

Wojna koreańska zadała potężny cios polityce prowadzonej „z pozycji siły”.

Kiedy po zawarciu rozejmu opadły dymy pogorzeli, przed narodem koreańskim stanęły trudne zadania odbudowy kraju. Któż lepiej, niż naród polski, może zrozumieć, jak trudny jest początek pokojowej pracy po strasznych zniszczeniach wojennych i jakiego poświęcenia wymaga ta praca. Trzyletnia wojna przekształciła owoce pracy wielu pokoleń w morze ruin. Pokojowa praca narodu koreańskiego zamieniła gruzy wiska w place budowy. W samym Phenianie oddano do użytku w ciągu jednego tylko roku 200 tys. m<sup>2</sup> powierzchni mieszkalnej, a miasto to, w którym niedawno było 180 tys. mieszkańców, przeistoczyło się w półmilionowe ołbrzymie miasto. Na ruinach zburzonych miast i wsi powstają nowe domy, teatry, kina, szpitale. Miejsca, które wojna przekształciła w cmentarzyska, służą dziś życiu.

W Koreańskiej Republice

I. G.

na to, że wejdziemy zdecydowanie w okres pokojowego współzawodnictwa w walce o to, by jak najlepiej, jak najdostojnie i jak najradośniej żyło się ludziom ery atomowej.

znał za właściwe stwierdzić, że Stany Zjednoczone nie mogą apróbować stosowanych przez Li Syn mana metod. Potępił je również rząd angielski. Jakże charakterystyczny dla nastrojów panu-

rech mocarstw. Jak wynika z dyrektyw szefów rządów czterech mocarstw, nie będą oni omawiać problemów dalekowschodnich. A przecież problemy te są niemniej aktualne i niemniej ważne niż problemy europejskie. Wiemy bowiem dobrze, że nie może być mowy o rzeczywistym utrwaleniu pokoju w świecie, dopóki nie będą rozwiązane sporne problemy na kontynencie azjatyckim. Dla tego też opinia publiczna, z radością witając ustalenie daty genewskiego spotkania, nie ustanie w wysiłkach, dopóki nie doprowadzi do Genewy poświęconej problemom dalekowschodnim.

Część prasy na Zachodzie nazwała warszawskie spotkanie młodzieży „Genewą młodzieży”, tej samej prasy, która początkowo usiłowała odgrodzić swych czytelników od wiadomości o Festiwalu kurtyną milczenia. Sukces warszawskiego Festiwalu rozdarł jednak tę kurtynę i dziś cała prasa zachodnia pisze o naszym Festiwalu. Piszą różnie. Jednego jednak nie są w stanie przemilczeć. Jednomyślności młodzieży w jej pragnieniu pokoju. „Wesołość, serdeczność, entuzjazm — pisze francuski dziennik burżuazyjny „Combat” — wszystkie echa, które dolatują do nas z Warszawy, mają ten sam ton”. Młodzie całego świata, niezależnie od poglądów przez siebie wyznawanych, pragną żyć w pokoju i przyjaźni. Świadomością tego również — i to bardzo — utrwala w nas nadzieję, że świat pójdzie drogą pokoju i współpracy między narodami.

Tadeusz Gumowski

## Przegląd wydarzeń

Te nadzieje, znajdujące całkiem realne podstawy w faktach, nie mogą jednak przesłaniać nam pewnych wydarzeń, których się zresztą można było spodziewać, a które świadczą o aktywizowaniu się sił wrogich pokojowi, wrogich odprężeniu. O aktywizowaniu się ludzi, których zrodziła „zimna wojna” i którzy, zdając sobie sprawę, że koniec jej byłby ich końcem, rozpaczliwie usiłują przeszkodzić topnieniu jej lodów.

### POKÓJ JEST NIEPODZIELNY

Wśród nich na czoło wysuwa się postać dobrze znanego opinii publicznej Li Syn mana. Przy akompaniamencie jego pogroźek o nowym „marszu na północ” i za jego podszeptem bandy uzbrojonych zbirów dokonują szeregu napadów na członków i na lokale Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych. Sam Li Syn man posunął się w swej bezczelności do wystosowania „ulti matum”, domagającego się opuszczenia Korei południowej przez Komisję Państw Neutralnych.

Awanturnicze występy Li Syn mana spotkały się z powszechnym oburzeniem w świecie. Minister Dulles u-

znal za właściwe stwierdzić, że Stany Zjednoczone nie mogą apróbować stosowanych przez Li Syn mana metod. Potępił je również rząd angielski. Jakże charakterystyczny dla nastrojów panu-

rech mocarstw. Jak wynika z dyrektyw szefów rządów czterech mocarstw, nie będą oni omawiać problemów dalekowschodnich. A przecież problemy te są niemniej aktualne i niemniej ważne niż problemy europejskie. Wiemy bowiem dobrze, że nie może być mowy o rzeczywistym utrwaleniu pokoju w świecie, dopóki nie będą rozwiązane sporne problemy na kontynencie azjatyckim. Dla tego też opinia publiczna, z radością witając ustalenie daty genewskiego spotkania, nie ustanie w wysiłkach, dopóki nie doprowadzi do Genewy poświęconej problemom dalekowschodnim.

27 października spotkała się w Genewie ministrowie spraw zagranicznych czte-

## Spotkanie sportowców bohaterskiej Korei ze społeczeństwem miasta Rzeszowa

### Dziś witamy piłkarzy Korei

16 bm. tj. we wtorek rozegrano spotkanie na stadionie rzeszowskim piłkarzy międzynarodowej mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Phenianu i Rzeszowa. Niedoczekani goście z dalekiej Korei przyjeżdżają do nas już w dniu dzisiejszym. Reprezentacja Korei, która będzie grała u nas w Rzeszowie pod firmą Phenianu brała udział w turnieju piłkarskim B podczas II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży. Piłkarze Korei pokonali w pierwszym meczu Syrię w stosunku 9:1 (3:0), w drugim meczu Korea przegrała niespodziewanie z Algierem 2:3 (0:3). Trzeba jeszcze zaznaczyć, że jest to ta reprezentacja, która brała udział w zeszłym roku w finałach mistrzostw świata w piłce nożnej, które odbyły się w Szwajcarii.

Bilety wstępu można nabyć w „Orbisie” ale tylko w dniu dzisiejszym. W dniu jutrzejszym tj. we wtorek w bilety można zapoatrwać się w kasach stadionu Stali Rzeszów już od godz. 10-tej. Karty wolnego wstępu należy wymieniać we wtorek do godz. 13-tej. Ceny biletów wynoszą: siedzące 13 zł, dla młodzieży do lat 14-tu i dla podoficerów WP 6 zł.

W dniu dzisiejszym w sali Do mu Kultury przy ul. Langiewicza nastąpi o godz. 16-tej spotkanie sportowców bohaterskiej Korei ze społeczeństwem miasta Rzeszowa.

A więc w dniu dzisiejszym wi-

Ludowo - Demokratycznej, wszędzie tam, gdzie wzrosła się rasztowania, można dostrzec dowody pomocy, ja kiej udzielają narodowi koreańskiemu bratnie narody.

Podpisanie rozejmu w Korei nie rozwiązało zasadniczego problemu, jakim jest sprawa zjednoczenia Korei. Sprawa ta była przedmiotem obrad Genewskiej Konferencji ministrów spraw zagranicznych w kwietniu 1954 r. Naród koreański oczekuje, że w nowej atmosferze, stworzonej przez konferencję szefów rządów czterech mocarstw, zostaną podjęte próby rozwiązania problemu koreańskiego.

Sprawy te są tym pilniejszym, że ostatnio jesteśmy świadkami nowych brutalnych prób naruszenia postanowień rozejmu przez klikę Li Syn mana.

Ogłoszone ostatnio oświadczenie „chińskiego” MSZ stwierdza, że umocnienie rozejmu w Korei i posunięcie naprzód sprawy pokojowego zjednoczenia Korei jest niezmiernie ważnym czynnikiem odprężenia na Dalekim Wschodzie. Oświadczenie potępia prowokację klikki lisymanowskiej i stwierdza, że poczynania wymierzone przeciw układowi o rozejmie są rzeczka niedopuszczalna. Jednocześnie wysuwa ono propozycję zwołania konferencji do spraw Dalekiego Wschodu z szerokim udziałem krajów azjatyckich. Aby znaleźć pokojowe rozwiązanie kwestii koreańskiej.

Propozycja ta spotka się niewątpliwie z szerokim poparciem światowej opinii publicznej. W atmosferze rokowań i współpracy międzynarodowej musi również zostać uregulowany problem koreański. Tego wymaga sprawa pokoju.

W dniu święta wyzwolenia Korei z ucuciem żywej przyjaźni myślimy o bliższych nam mieszkańcach tego kraju. O ich bezgranicznym bohaterstwie. O tym, że walcząc z najeźdźcą bronili nie tylko swego domu, lecz bronili pokoju dla całego świata. O tym, że bohaterstwo narodu koreańskiego złotymi zgłoskami zapisało się w historii walki narodów o pokojowe jutro ludzkości.

I. G.

## Wyniki niedzielnych spotkań piłkarskich

III LIGA  
Polonia Przemyśl -- Lublinianka 1:0 (1:0)  
Stal Rzeszów -- Stal Mielec 0:0  
JKS Jarosław -- Gwardia Cheim 2:0 (1:0)  
Górniki Glinik -- Gwardia Rzeszów 6:1 (3:0)  
Włóknarz Krosno -- Kolejarz Przemyśl 3:0 (2:0)  
Mecz Unia Zamosć -- Stal Stalowa Wola został przełożony.

KLASA A  
Unia Krosno -- Sparta Łanicut 6:2 (2:2)  
LZS Zurawica -- Wistoka Dębica 2:1 (0:1)  
Kolejarz Rozwadow -- Sparta Przeworsk 0:3 (0:3)  
Sparta Jasto -- LZS Zaczernie 2:0 (1:0)  
Stal Sanok -- Resovia 0:5 (0:2)  
Sparta Nisko -- Górnik Krosno 1:1 (1:0)  
Sparta Sędziszów -- Stal Dęba 3:3 (2:2)  
Mecz Kolejarz Jarosław -- Górnik Sanok odbędzie się w dniu dzisiejszym.  
Budowlani Rzeszów -- Gwardia Przemyśl -- mecz przełożony.  
Nowiny Sportowe ukazały się w dniu jutrzejszym.

Druk Rzesz. Zakł. Graf.  
S-6-4120